OBYWATELE ŁODZI! WSZYSCY IDZIEMY NA WIEC!

Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY ŁÓDŹ

Nr 238 (3103) SOBOTA, 4 PAŹDZIERNIKA 1952 R. ROK VII.

Witamy
Krajową Naradę
Przodujących Kobiet

W Łodzi rozpoczyna dziś obrady Sejm Kobiet. Przybyły one tutaj ze wszystkich zakątków kraju, złączone jedną myślą oddania swych sił sprawie realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Spotkają się przedstawicielki rozmaitych grup społecznych. Obok przodującej robotnicy zasiądzie wzorowa gospodyni wiejska, obok kobiety - inżyniera, czy dyrektora — nauczycielka. Porównywać będą życie swoje i życie swoich dzieci; to dzisiejsze z życiem w Polsce obszarników i fabrykantów. Mówić będą o osiągnięciach i zadaniach narodu w realizacji naszych wspaniałych planów budownictwa socjalistycznego.

Kobieta w Polsce Ludowej jest otoczona głęboką miłością, największym szacunkiem.

„Kobiecie, która w ustroju kapitalistycznym była szczególnie upośledzona, władza ludowa zapewniła równe z mężczyzną prawa, urzeczywistniając te prawa systematycznie i coraz szerzej" — mówią doniosłe słowa Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Te wielkie zdobycze kobiety, utrwala Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mówi o nich nasza nowa, demokratyczna Ordynacja Wyborcza, która zapewnia kobiecie zarówno czynne, jak i bierne prawo wyborcze.

W historii naszego narodu kobieta polska zawsze daje dowód swojego wielkiego patriotyzmu, bohaterskiej postawy, będąc wierną towarzyszką walki i pracy.

Dziś Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje każdej kobiecie pracującej równą z mężczyzną płacę za równą pracę. Nie ma dziś zawodu niedostępnego dla kobiety. Przodujące murarki, traktorzystki, hutniczki, kolejarki swymi osiągnięciami przełamują nieufność rzesz kobiecych do nowych zawodów, stanowią żywy, pociągający przykład dla tysięcy innych kobiet i dziewcząt.

Już ponad 600 tys. kobiet w różnych gałęziach produkcji bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Już ponad 15 tys. kobiet jest dziś członkiniami rad narodowych na wszystkich szczeblach.

Pracujące chłopki biorą coraz aktywniejszy udział w rozwoju naszej gospodarki rolnej i w socjalistycznej przebudowie wsi.

Setki, tysiące można by przytoczyć faktów, które obrazują obecną sytuację kobiet w Polsce Ludowej Kobieta jest pełnoprawnym obywatelem — dlatego też bierze aktywny udział we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Nasze budownictwo nie odbywa się jednak łatwo. Przeżywamy obecnie okres trudności, wywołanych nie nadążaniem naszej produkcji rolnej za tempem rozwoju przemysłu. Odczuwamy jeszcze braki w zaopatrzeniu w niektóre artykuły. Wynikają stąd dla matek i żon pracowników niemałe nieraz troski i kłopoty. Lecz olbrzymia większość kobiet umie za tymi osobistymi kłopotami dnia dzisiejszego widzieć zdobycze i perspektywy budownictwa socjalistycznego. Coraz więcej kobiet uczy się rozumieć źródła naszych trudności i bierze aktywny udział w ich zwalczaniu.

Kobiety polskie wiedzą, że jednoczą się we Froncie Narodowym po to, aby śmielej planować i budować, aby bardziej zdecydowanie odpierać i zwalczać każdego wroga, sięgającego po nasze zdobycze.

Jednoczą się kobiety polskie po to, aby wspólnym wysiłkiem tworzyć *Polskę mocną i niezależną*, aby zabezpieczyć szczęśliwą przyszłość swym dzieciom, aby w imię ich szczęścia jeszcze bardziej aktywnie walczyć o pokój.

***Łódź wita serdecznie najlepsze* z najlepszych, najaktywniejsze robotnice, chłopki i przedstawicielki inteligencji pracującej, przybyłe na Krajową Naradę Przodujących Kobiet Miast i Wsi. Każdej z nich tak jak każdej kobiecie w Polsce przyświecać będą słowa nauczyciela i wodza narodu polskiego, Prezydenta Bolesława Bieruta.**

„Niech w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu".

(r)



Delegacja KC PZPR na XIX Zjazd WKP(b)
z Prezydentem Bierutem na czele
wyjechała do Moskwy

WARSZAWA. — 3 bm. przewodniczący KC PZPR, Prezydent Bolesław Bierut, na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyjechał do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b).

W skład delegacji wchodzą członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: Franciszek Mazur i Edward Ochab.

Przewodniczącego KC PZPR i członków delegacji żegnali na Dworcu Głównym w Warszawie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacje rządu oraz delegacje organizacji partyjnych stołecznych zakładów pracy ze sztandarami.

Na dworcu obecny był charge d'affaires ZSRR w Warszawie D. I. Zaikin.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przewodniczącego KC PZPR i członków delegacji żegnał I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Władysław Wicha, który powiedział m. in.:

Dumni jesteśmy z tego, że na Zjeździe bohaterskiej WKP(b) naszą partię reprezentować będzie przywódca naszego narodu, wódz naszej partii, pod którego przewodem osiągamy wszystkie nasze zwycięstwa — towarzysz Bierut.

Prosimy Cię, Towarzyszu Przewodniczący, i delegację naszej partii o przekazanie gorących, serdecznych pozdrowień XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii ZSRR.

Prosimy Cię w imieniu warszawskiej organizacji i ludu Stolicy o przekazanie naszych najgorętszych pozdrowień i życzeń niezawodnemu przyjacielowi narodu polskiego, genialnemu wodzowi WKP(b) i całej postępowej ludzkości — towarzyszowi Stalinowi.

Przewodniczący KC PZPR, Prezydent Bolesław Bierut, wygłosił na dworcu krótkie przemówienie, w którym stwierdził:

Drodzy towarzysze i przyjaciele!

Polska delegacja, która otrzymała możność uczestniczenia w wielkim XIX Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), przekaże gorące, serdeczne pozdrowienia całej Polskiej klasy robotniczej, całego polskiego ludu pracującego i całego narodu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i jej Zjazdowi.

Polski lud pracujący przez dziesiątki lat walczył wspólnie z rosyjską klasą robotniczą o wyzwolenie, o zwycięstwo rewolucji proletariackiej o budowę nowego, lepszego ustroju społecznego.

Dzięki wyzwoleniu Polski przez zwycięską i bohaterską Armię Radziecką mamy dzisiaj możliwość budowania socjalizmu, budowania nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, mamy możliwość wznoszenia nowego gmachu szczęśliwszego życia.

W pracy tej kierujemy się właśnie wzorem narodów radzieckich i doświadczeniami wielkiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Niech żyje XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Niech żyje i pogłębia się przyjaźń narodu polskiego z narodami radzieckimi!

Niech żyje Wielki Wódz całej postępowej ludzkości i przyjaciel narodu polskiego Józef Stalin!

Przy dźwiękach Międzynarodówki i wśród gorących okrzyków i owacji na cześć delegacji polskiej na XIX Zjazd WKP(b) pociąg opuszcza dworzec warszawski.

Szczegółowy program Narady

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Łodzi Krajowa Narada Przodujących Kobiet, w której wezmą udział kobiety wszystkich miast i wsi, kobiety pracujące i gospodynie domowe, partyjne i bezpartyjne. Narada jest wydarzeniem niezwykle ważnym — jest manifestacją czynnego udziału kobiet polskich we Froncie Narodowym, manifestacją siły i jedności naszego narodu walczącego o pokój i lepszą przyszłość.

A oto program Narady:

W DNIU 4 BM.

GODZ. 10. — Początek obrad w Młodzieżowym Domu Kultury.

GODZ. 14—16. — Złożenie wieńców na grobach poległych żołnierzy radzieckich, na grobie Włady Bytomskiej i w miejscu kaźni hitlerowskich na Radogoszczu.

GODZ. 20—22. — Spotkania delegatek z kobietami Łodzi, z przedstawicielkami aktywu fabrycznego, inteligencji pracującej, gospodyń domowych.

Spotkania odbędą się w 9 punktach miasta. Po części oficjalnej — występy artystyczne.

W DNIU 5 BM.

GODZ. 9—11.45. — Dalszy ciąg obrad w Młodzieżowym Domu Kultury.

GODZ. 12. — Zakończenie obrad. W tym samym czasie młodzież łódzkich szkół i wyższych uczelni przemaszeruje przez miasto z orkiestrami i śpiewem w kierunku Placu Zwycięstwa.

GODZ. 14—15. — Przemarsz delegatek na Krajową Naradę na wiec na Placu Zwycięstwa.

GODZ. 15—16.15. — Wielki wiec.

Wieczorem delegatki udadzą się do teatrów, gdzie odbędą się przedstawienia zamknięte.



Bierzcie z nich przykład!

—Chcemy stać w pierwszej linii walki o rozkwit Ojczyzny

List młodych robotników

z zakładów im. Strzelczyka w Łodzi do ZG ZMP

Zebrało się nas 9 kolegów z Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi i piszemy do Was ten list, bo chcemy się podzielić naszymi zamiarami i prosić równocześnie o pomoc.

Są wśród nas członkowie ZMP i niezorganizowani, jest i młode małżeństwo.

Jest także wśród nas kol. Olczak Leon, który był na Zlocie i opowiadał nam dużo o tej wspaniałej manifestacji młodzieży, o jej gotowości do pracy dla ojczyzny

Opowiadał nam o wzruszających chwilach uroczystego ślubowania, złożonego przez delegatów w naszym imieniu towarzyszowi Bierutowi i ojczyźnie, że naszą pracą pomnażać będziemy bogactwa narodu i umacniać władzę ludową.

Pamiętamy o tych słowach ślubowania.

Trzeba pracować jeszcze lepiej, stawać tam, gdzie jest najtrudniej i gdzie my, młodzi, możemy najlepiej oddać swe siły i swój zapał dla umocnienia ukochanej ojczyzny.

Czytaliśmy Program Wyborczy Frontu Narodowego. Czytaliśmy o nowym planie 5-letnim, w którym powstaną nowe fabryki, kopalnie i kanały wodne.

Pomyśleliśmy, że aby jak najszybciej zacząć te nowe, wielkie budowle, trzeba jak najszybciej uporać się z dużymi trudnościami, których wiele stoi na naszej drodze.

Jest wiele ważnych zakładów, decydujących o wykonaniu naszego planu.

O ile nam wiadomo, brak w nich specjalistów i robotników, potrzebni tam są odważni chłopcy i dziewczęta, którzy potrafią łamać przeszkody, nie boją się poświęcenia, nie lękają się stanąć do trudnej walki.

Słyszymy, jak niektórzy ludzie utyskują, że ciężko jest żyć, narzekają na różne braki, niedomagania i niewygody. My również chcemy, aby robotnikom lżej było żyć, aby mogli się lepiej odżywiać i mieli więcej dobrych mieszkań.

Ale co nam dają gorzkie żale? Zatrzymać budowę nowych fabryk i zakładów, jak Nowa Huta albo Żerań? Tak by chcieli amerykańscy i niemieccy kapitaliści i fabrykanci. Oni przed wojną wykorzystywali zacofanie Polski, wyzyskiwali nas, trzymali w zależności od siebie i swych wyrobów.

My rozumiemy, że nasza nadzieja na pokój i lepsze życie jest tylko w szybkim wzroście przemysłu i produkcji.

A za nic nie możemy się zgodzić, żeby Polska Ludowa była bezbronna i wydana na łup naszym wrogom, amerykańskim i hitlerowskim podpalaczom.

Krytyka różnych nieporządków bardzo jest nam potrzebna, ale nie gorzkie żale.

Musimy wiedzieć w jakim miejscu praca jest najważniejsza, najtrudniejsza i najpotrzebniejsza. Tam trzeba rzucić siły bojowej młodzieży i popracować ze wszystkich sił, żeby jak najprędzej usunąć trudności, wzbogacić nasz kraj, dobrze zaopatrzyć Wojsko Polskie. Rozmawialiśmy o tym z towarzyszami z partii i ZMP.

Zbliża się XIX Zjazd komunistów w ZSRR. Najodważniejszych, najofiarniejszych ludzi radzieckich. Postanowiliśmy pójść za przykładem wychowanych przez WKP(b) komsomolców, budowniczych Donbasu i Magnitogorska. Postanowiliśmy zgłosić się do pracy właśnie w takich najważniejszych zakładach, na najtrudniejszych odcinkach, by oddać wszystkie nasze siły i zdolności ojczyźnie.

Jesteśmy młodymi metalowcami Dzięki ojczyźnie zdobyliśmy kwalifikacje zawodowe oraz odpowiedzialne i zaszczytne prawo współgospodarzenia krajem. Rozumiemy obowiązki, jakie nakłada na nas Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego zwracamy się do Was z prośbą o skierowanie nas na najtrudniejsze i najważniejsze odcinki pracy w przemyśle metalowym, aby tam godnie wypełniać słowa ślubowania zlotowego.

Cześć pracy!

Łódź, dnia 27. 9. 1952 r.

OLCZAK LEON
STANISZEWSKA JANINA
STANISZEWSKI ZDZISŁAW
KASPRZAK KAZIMIERZ
PIĄTKOWSKI EUGENIUSZ
PIĄTECKI JÓZEF
MACIEJEWSKI ZBIGNIEW
BŁASZCZYK MARIAN
WIKTORSKI WŁADYSŁAW

Depesza CRZZ

Klasa robotnicza Polski realizuje zadania postawione przez SFZZ

WARSZAWA. — W 7 rocznicę powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych, Centralna Rada Związków Zaw. przesłała do sekretariatu ŚFZZ depeszę z gorącymi, braterskimi pozdrowieniami w imieniu mas pracujących Polski.

W depeszy czytamy m. in.

Klasa robotnicza Polski Ludowej jest dumna z poważnych osiągnięć Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W naszym kraju klasa robotnicza wiernie realizuje cele i zadania postawione przez ŚFZZ.

W codziennej pokojowej i twórczej pracy budujemy fundamenty socjalizmu, podnosimy poziom życiowy mas pracujących, polepszamy warunki pracy, tworzymy szerokie możliwości rozwoju dla naszego narodu.

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Przodownice spotykają się z delegatkami

Wzmożoną pracą

czczą kobiety z przemysłu jedwabniczego wybory do Sejmu i XIX Zjazd

Ponad 60 procent pracowników przemysłu jedwabniczego to kobiety. Nic dziwnego zatem, że rozpoczynająca się w dniu dzisiejszym Krajowa Narada Przodujących Kobiet Miast i Wsi stała się wielkim wydarzeniem w życiu załóg tego przemysłu. W dużym stopniu przyczyniło się to również do dalszego pogłębienia i rozszerzenia czynu produkcyjnego na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

Tak więc, jeśli bezpośrednio po masówkach, na których załogi podejmowały zobowiązania, liczba robotników biorących udział w Czynie wynosiła 67,8 proc., to ostatnie dni przed Naradą Kobiet przyniosły wzrost liczby realizujących zobowiązania przedwyborcze do 79,8 proc. Przodujące kobiety z produkcji potrafiły w niektórych zakładach zmobilizować załogę dla sprawy wykonania planu i podjętych zobowiązań, tak, że realizacja wszystkich zobowiązań w tym przemyśle wynosi już 65 proc.

Taki właśnie przykład umasowienia ruchu zobowiązań na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) dały Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego, gdzie liczba wykonujących zobowiązania objęła już pełne 100 procent załogi, i ZPJ im. Wróblewskiego, gdzie udział w Czynie bierze już 94 proc. wszystkich zatrudnionych. W tych ostatnich zakładach m. in. dzięki pracy kobiet wykonano już 52,7 proc. wszystkich zobowiązań podjętych przez załogę.

W niektórych zakładach Narada stała się bodźcem do podejmowania dalszych zobowiązań. Tak np. w Zakładach Drzewnych Przemysłu Włókienniczego pracownica jednego z działów, Zareda, po wykonaniu w całości zobowiązań wyborczych podjęła dalsze zobowiązanie dla uczczenia Narady. Oto w dniach 3 i 4 października postanowiła ona wyprodukować po 50 szpul dziennie więcej.

Dzisiaj też odbędą się w Łodzi spotkania przodujących robotnic przemysłu włókienniczego z delegatkami na Naradę. M. in. na Placu Zwycięstwa 2 w świetlicy przyzakładowej delegatkom ze wsi z całego kraju opowiedzą o swej pracy i walce o plan przodujące dziewiarki: Stanisława Bukowska (zakłady im. Wojska Polskiego), Elżbieta Gerling (zakłady im. Rychlińskiego), Genowefa Gerczyk (zakłady im. Buczka), Rozalia Janiak (zakłady im. Ofiar 10 Września) i Genowefa Kolczyńska (zakłady im. E. Plater). (F.B.)

Trzeci dzień losowania Narodowej Pożyczki

Wykaz premii wylosowanych w trzecim dniu losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

10.000 zł nr 390206

5000 zł nr 202678

1000 zł nr nr: 33262 46720 79650 132541 210578 218107 246121 440337 511262 516132 599435 640670 656267 722584 962407 979952 986866.

500 zł nr nr: 16694 16699 467719 52205 56624 79705 109130 146854 193550 202671 202674 208296 212956 246122 256041 256042 273185 273108 273190 343275 464493 471051 471057 494511 513878 535459 596127 617730 638597 662830 685365 711593 720533 758271 758280 766411 766417 766420 787012 797451 797453 805965 818405 829201 833044 833047 833050 841618 875890 878055 878060 883477 893991 951994 952583 952589 971437 986219 986862 986864.

Ponadto wylosowano 109 premii po zł 250, których numery podamy w dniu jutrzejszym oraz 1252 premie po zł 150.

Wykaz premii po zł 250, wylosowanych w drugim dniu losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Nr nr 6382 19074 19076 19077 29609 29738 36713 36715 36718 38192 38194 38197 45810 46152 55275 55277 115438 116659 119283 122659 127965 145881 145886 379039 379040 389603 404713 446456 458087 473484 473489 527499 529361 529363 540942 540943 559746 569917 584907 585222 585223 588957 590291 595341 599951 602287 148190 151331 151334 151338 169255 176692 178179 194138 223799 226647 275370 294553 296399 299533 299539 303580 310151 327118 332537 346783 359776 359920 379034 603642 623001 623002 623005 640334 687992 691655 694557 730154 733871 736873 740453 740460 758642 758648 804226 804230 811957 838859 840009 860970 865253 887514 906844 906847 935732 946128

W Pekinie rozpatrzone zostaną najważniejsze problemy Azji i Strefy Pacyfiku

PEKIN. — Jak już *donosiliśmy*, dnia 2 października rozpoczęły się w Pekinie obrady Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i Strefy Pacyfiku.

W pierwszym dniu obrad przemówienie wygłosi m. in. przedstawiciel Światowej Rady Pokoju i ludności krajów kolonialnych d'Aboussier oraz dalegaci Indii, Pakistanu i Brazylii.

Zatwierdzono także porządek dzienny obrad oraz regulamin prac komisji.

Na porządek dzienny składają się następujące punkty:

1. Referat ogólny; 2. problem Japonii; 3. problem koreański; 4. wymiana kulturalna; 5. rozszerzenie stosunków gospodarczych; 6. problem niezawisłości narodowej; 7. obrona interesów kobiet i dzieci; 8. sprawa zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami; 9. referat o ruchu w obronie pokoju na Bliskim i Środkowym Wschodzie; 10. przyjęcie deklaracji i rezolucji Kongresu; 11. różne.

Obrady Kongresu trwają.

Mao Tse-tung pozdrawia Kongres Pokoju

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Mao Tse-tung wystosował depeszę powitalną do uczestników Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku, w której czytamy:

„Zwołanie Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku — głosi depesza — **stanowi ogromny wkład w dzieło obrony pokoju — w wielkie wspólne dzieło narodów krajów Azji, Strefy Pacyfiku i całego świata.**

Życzę Kongresowi całkowitego sukcesu".

Ten przebrał wszelką miarę

Ambasador-oszczerca

powinien być natychmiast odwołany

Nota rządu ZSRR do USA

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Dnia 3 października br. minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w ZSRR p. Mac. Sweeney i wręczył mu notę, w której czytamy m. in:

Jak wiadomo, ambasador USA w ZSRR p. Kennan dnia 19 września na lotnisku Tempelhof w Berlinie złożył oświadczenie wobec przedstawicieli prasy zachodnio-berlińskiej i korespondentów amerykańskich, w którym dopuścił się oszczerczych, wrogich w stosunku do Związku Radzieckiego wypadów, co stanowi brutalne pogwałcenie powszechnie przyjętych norm prawa międzynarodowego.

W oświadczeniu tym, opublikowanym w szeregu dzienników zachodnio-niemieckich, pan Kennan pozwolił sobie porównać sytuację Amerykanów w Moskwie z tym, czego on rzekomo doświadczył, gdy był internowany w latach 1941—1942 przez nazistów w Niemczech, oraz oświadczył, że „jeśliby naziści pozwolili nam chodzić po ulicach bez prawa rozmawiania z jakimkolwiek Niemcem, byłaby to właśnie sytuacja, w jakiej musimy obecnie żyć w Moskwie".

Powyższe oświadczenie pana Kennana jest całkowitym kłamstwem i jest wrogie wobec Związku Radzieckiego.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że pan Kennan jest osobą niepożądaną — persona non grata — i domaga się niezwłocznego odwołania pana Kennana ze stanowiska ambasadora USA w ZSRR.

P. Mac Sweeney oświadczył, że przekaże natychmiast notę rządowi Stanów Zjednoczonych.

Fiasko oskarżenia w procesie przeciwko młodym patriotom niemieckim

BERLIN. — Od przeszło dwóch tygodni trwa w Dortmundzie proces przeciwko młodym patriotom niemieckim z Essen. Wszystkie usiłowania sądu, mające na celu wykazanie winy oskarżonych, zakończyły się fiaskiem.

W toku procesu wielkie wrażenie na zebranych wywarło wystąpienie w obronie młodych patriotów z Essen świadka B. Schmitz, członkini Komunistycznej Partii Niemiec, studentki Uniwersytetu Frankfurckiego im. Goethego.

Proces trwa.

Jedna z wielu

— Jurek! Zostaw. Przecież to moja czapka.

— Ojej, mamo, pomyliłem się. Stale mi się myli twoja studencka czapka Technikum Włókienniczego z moją szkolną. Widzisz jak mi się spieszy do wyższych studiów... Chciałbym jak najszybciej zdobyć to co ty, mamo.

— Zdobędziesz, synku, zdobędziesz. Nawet więcej, niż ja. Pójdziesz na Politechnikę. Będziesz inżynierem. Przecież dziś przed takimi jak ty cały świat stoi otworem: szkoły, uniwersytety, wspaniała, jasna przyszłość. Nie tak jak dawniej...

Janina Olszewicz, kierownik przędzalni cienkoprzędnej w WZPB im. 1 Maja, pamięta dobrze, jak to było dawniej. Od najmłodszych lat wiedziała, co to znaczy bezrobocie i głód, co znaczy brak chleba, szkoły i książek... Czyż mogła ona, dziecko łódzkiej prządki, marzyć o nauce?... Śmieszne rzeczy! „Pańskie fanaberie", jak wtedy mawiano.

Była już dojrzałą kobietą, matką dorastającego syna, kiedy wreszcie w wolnej już, ludowej ojczyźnie szeroko otworzyły się przed nią bramy uczelni.

* * *

Szkoła przyszła do niej niespodziewanie. Któregoś dnia, gdy zajęta była właśnie pracą przy maszynach wpadła na przędzalnię brygadzistka:

— Olszewicz! Do personalnego. Tylko zaraz!

Janina była wtedy już znaną przodownicą pracy w WZPB im. 1 Maja. To ona jako jedna z pierwszych, zainicjonowała ruch wielowarsztatowy w przędzalni tych zakładów, wykazując na przykładzie swej pracy konkretne korzyści, jakie daje obsługa większej ilości stron. To ona znajdowała czas na pracę społeczną na terenie fabryki.

— Znamy wasze marzenia o nauce, wiemy też, na podstawie waszej pracy przy maszynie, że nie lubicie marnować czasu. Postanowiliśmy więc skierować was na studia do Technikum Włókienniczego. Czy się zgadzacie? — usłyszała w personalnym.

* * *

Działo się to przed czterema laty. Dziś Janina Olszewicz może śmiało powiedzieć, że nie zawiodła swych towarzyszy pracy. Technikum ukończyła z wyróżnieniem, od roku pracuje jako kierownik przędzalni, początkowo w ZPB im. Stalina, ostatnio zaś w swej starej Wi-Mie, w WZPB im. 1 Maja, gdzie połowa robotników pamięta ją dobrze z czasów jej niedawnej pracy na przędzalni.

Tutaj spotkała swe stare koleżanki, prządki: Galant, Wieczorek, Madalińską, Andryszek, Jędrzejkę, Stęperską i Ludwiczak, tutaj nadal korzysta z doświadczonej pomocy swego dawnego majstra Janaszczaka, oraz swego b. kierownika, a dziś kolegi technika Budnika.

Zdobyte w Technikum wiadomości pozwalają jej na usprawnianie pracy. Z jej to inicjatywy rozpoczęto na wrzeciennicach w przędzalni cienkoprzędnej ruch wielowarsztatowy przez zwiększenie ilości obsługiwanych przez jedną prządkę maszyn z dwóch do trzech. Pod jej kierownictwem dzielna załoga tego oddziału coraz sprawniej pokonuje trudności. Przędzalnia cienkoprzędna, która jeszcze w lipcu wyrabiała zaledwie 82 proc., we wrześniu osiągnęła 100 proc.

* * *

— Te 100 proc. planu to jeszcze jedna moja radość. Nie mniej wielka, niż mój dyplom technika, nie mniejsza niż będzie nią ukończenie studiów na Politechnice przez mojego Jurka — mówi Janina Olszewicz.

— Z sercem pełnym zadowolenia i szczęścia z dobrze wypełnionego obowiązku pójdę w dniu wyborów oddać swój głos za Polskę Ludową, za wolną, wspaniałą ojczyznę wolnych i radosnych kobiet — budownniczych naszego życia i naszej jasnej przyszłości. (w)

Wręczenie nagrody państwowej malarzowi Guttuso

RZYM. — W ambasadzie polskiej w Rzymie odbyło się przyjęcie, na którym wręczono polską nagrodę państwową włoskiemu malarzowi Guttuso za ilustracje do książki J. Strykowskiego „Bieg do Fragala".

Liczby mówią za siebie

Kobiety zdobyły wolność

1.500.000 kobiet w związkach zawodowych
15.000 kobiet w radach narodowych
3.122 przewodniczące rad zakładowych
600.000 uczestniczek współzawodnictwa pracy
45.000 kobiet we władzach ZSCh.
50.000 aktywistek w komitetach członkowskich spółdzielni
29.000 przodownic społecznych Ligi Kobiet
200.000 kobiet aktywnie pracujących w komitetach obrońców pokoju
6.129 kobiet odznaczonych w ciągu ostatnich dwóch lat.

Oto liczby, które najlepiej obrazują obecną sytuację kobiet w Polsce Ludowej. Kobieta jest pełnoprawnym obywatelem — bierze udział we wszystkich dziedzinach życia społecznego na równi z mężczyzną. W organach władzy ludowej, w organizacjach społecznych, a przede wszystkim i w coraz większym stopniu — w produkcji. Z powierzonych sobie zadań wywiązują się jak najlepiej. Dowodem tego jest chociażby to, że około 20 tys. kobiet zostało wysuniętych na stanowiska kierownicze.



ALICJA MUSIAŁOWA
przewodnicząca Zarz. Głównego Ligi Kobiet

Ta właśnie praca w produkcji posiada zasadnicze znaczenie.

„Do całkowitego wyzwolenia kobiety, do rzeczywistego zrównania jej z mężczyzną potrzeba, by istniała gospodarka społeczna i żeby kobiety uczestniczyły we wspólnej pracy wytwórczej. Wówczas pozycja kobiety będzie taka sama jak mężczyzny" — mówił Lenin.

Dzięki obaleniu ustroju kapitalistycznego stworzyliśmy taką gospodarkę. W rezultacie zaś kobieta uzyskała **równe z mężczyzną prawo do pracy i do wynagrodzenia za pracę, prawo do nauki, do godności i stanowisk, prawo do opieki nad matką i dzieckiem.** Te wszystkie prawa gwarantuje jej **Konstytucja.**

A jak było w Polsce przedwrześniowej?

Największy procent bezrobotnych stanowiły kobiety. W czasie redukcji one pierwsze padały ofiarą. Przyjście na świat dziecka oznaczało często bezrobocie i nędzę, kobiet ciężarnych pozbywano się z fabryk. Niektóre instytucje z reguły nie zatrudniały mężatek. Nawet najzdolniejsze niewiasty nie były dopuszczane do kierowniczych stanowisk. Wynagrodzenie zaś kobiet było o 25 do 30 proc. niższe od wynagrodzenia mężczyzn za taką samą pracę.

We „Wspomnieniach inspektora pracy" wydanych w okresie międzywojennym znajdujemy zeznanie 24 letniej robotnicy L. następującej treści:

„Pracuję w fabryce od 6 lat. Przez cały czas nie miałam żadnych zarzutów ze strony majstrów ani administracji Od pewnego czasu jednak majster K. zaczął mnie prześladować, żądając, bym mu uległa. Gdy stawiłam mu opór, zaczął szykanować. Wreszcie dał mi stempla".

Tak oto w Polsce kapitalistycznej wyglądała sytuacja kobiety.

Taka też jest i dzisiaj w krajach kapitalistycznych.

W USA kobiety za tę samą pracę otrzymują dwa razy mniej od mężczyzn. Nawet w tych nielicznych stanach USA, gdzie prawo przewiduje to samo wynagrodzenie dla mężczyzn co dla kobiet, nie obejmuje ono przemysłu włókienniczego i odzieżowego.

W Anglii płace kobiet w przemyśle włókienniczym wynoszą zaledwie 50—60 proc. płac meżczyzny.

We Włoszech włókniarze kierowani przez partię komunistyczną strajkują żądając polepszenia warunków pracy i zrównania zarobków kobiet z płacami otrzymywanymi przez mężczyzn.

W Japonii, gdzie panoszą się kapitaliści amerykańscy, według oficjalnych danych przemysłowcy zakupili 40 procent robotnic zatrudnionych w przedsiębiorstwach prefektury Topogi. A więc handel żywym towarem kwitnie!

* * *

W Polsce, w Związku Radzieckim, we wszystkich krajach demokracji ludowej — wszędzie, gdzie władzę przejął w swe ręce lud pracujący, gdzie obalony został kapitalizm — nastąpiło wyzwolenie kobiety. Stała się ona człowiekiem posiadającym pełne prawa obywatelskie. I wszędzie tam kobiety ramię w ramię z mężczyznami budują lepsze jutro dla siebie, dla swoich dzieci.

A. B.

Wychowuje i uświadamia

Organizacja stała się przyjacielem

— Co to mnie wszystko obchodzi! — mówiła, wzruszając ramionami. — Nie nasza to babska rzecz mieszać się w takie sprawy...

Za „takie sprawy" uważała zarówno politykę jak i zagadnienia gospodarcze, społeczne, kulturalne itp., którymi żył cały świat, żyła cała Polska.

Żyła sobie na uboczu zajęta dziećmi, garnkami i swymi drobnymi sprawami domowymi. Przy każdej okazji nie omieszkała zaznaczać, iż jest kobietą...

Tak się złożyło, iż zmuszona była poszukać sobie pracy. I wtedy właśnie po raz pierwszy zetknęła się z aktywistkami Ligi Kobiet. Przypadkowo, namówiona przez koleżankę, wzięła raz udział w zebraniu przyzakładowego koła LK. I od tego się zaczęło. Zebrania zainteresowały ją. Może dlatego, że to same kobiety i o swoich kobiecych sprawach mówiły. Może i dlatego, że usłyszała tam o rzeczach nieznanych. W każdym razie stała się czynnym członkiem koła, włączyła się — jak mówiono — w nurt życia społecznego, stała się świadomą kobietą, współbudowniczym kraju.

Wiele kobiet przebywa podobną drogę, zanim pozna przewagę wspólnego, społecznego życia. Z zacofanej, ograniczonej, ogarniającej tylko wąziutki wycinek zagadnień kobiety, przeobraża się w pełni uświadomionego obywatela, któremu bliskie są sprawy naszej polityki, gospodarki itd.

Niemałą rolę odgrywa tu Liga Kobiet. Założeniem jej jest bowiem docierać do jak najszerszych rzesz kobiet, uświadamiać je, pokazywać na konkretnych przykładach, iż Polska Ludowa dała kobiecie istotne, prawdziwe równouprawnienie we wszystkich dziedzinach, równouprawnienie społeczne, polityczne i gospodarcze.

Organizacja wywiązuje się z podjętych zadań. Szeregi jej powiększają się z każdym dniem o nowe tysiące członkiń. Powstają nowe koła, świetlice. Członkinie Ligi Kobiet są jednocześnie członkami rad zakładowych, komitetów domowych, komitetów rodzicielskich, sklepowych itd.

Organizacja dociera także do gospodyń domowych tj. kobiet, które najmniej mają możliwości zetknięcia się z pracą społeczną. W samej tylko Łodzi powstało 250 terenowych kół LK, skupiających właśnie gospodynie domowe.

Pogadanki, odczyty, a poza tym żywy i stały kontakt aktywistek LK z kobietami wydały wspaniały owoc. Uwidacznia się on między innymi w coraz większym napływie kobiet do pracy w zawodach, uważanych dotychczas niesłusznie za zawody wyłącznie męskie. Dzięki umiejętnej akcji uświadamiającej mamy w Łodzi kobiety na stanowiskach motorniczych, ślusarzy, lakierników, monterów itd. Ponad 570 kobiet skierowano ostatnio do pracy.

Ale nie tylko to. Mobilizująca działalność organizacji spowodowała liczny udział kobiet w kampanii przedwyborczej. Ten czynny udział kobiet z miasta i ze wsi, robotnic, chłopek, pracownic umysłowych świadczy, że zrozumiały one i należycie oceniły przełom, jaki się dokonał w ich życiu. Z tego też powodu są one w wielu dziedzinach wzorowymi przodownicami pracy. I to jest największy sukces, że setki tysięcy kobiet włączyły się do naszego budownictwa, stały się gorliwymi agitatorkami Frontu Narodowego. (j)

To wcale nie jest trudne

Na przykładzie Bukszyńskiej

I od czego tu zacząć. Bo przecież sprawa Walentyny Bukszyńskiej jest jej najbardziej osobistą sprawą, ale równocześnie dotyczy... wszystkich kobiet.

I od razu nasuwa się na myśl obraz: Młoda, miła koleżanka wyszła za mąż, ma dziecko. Od rana do nocy drepce po mieszkaniu w przybrudzonym szlafroku, tu leżą pieluszki, tam przypala się obiad, mąż wrócił z pracy i chce się umyć, żąda ciepłej wody — urwanie głowy. Dawniej ładna, uśmiechnięta dziewczyna zamienia się w zaniedbaną, skłóconą ze światem kobietę. Albo inna znajoma. Troje dzieci trzeba ubrać, nakarmić, posłać do szkoły, trzeba gotować, zmywać. — Czy ja mam coś właściwie z życia? — pyta przy każdej okazji tonem wyrzutu.

— A czemu się pani nie zajmie pracą zawodową, choćby społeczną? — pada czasem pytanie.

— Bo to ja mogę — odpowiada wówczas. — Przecież nikt za mnie tego wszystkiego nie zrobi...

Wszystkie te kobiety każą się nad sobą litować. Stwarzają wokół siebie atmosferę, która sprawia, że niektóre ich znajome kobiety pracujące czują się czasem jak winowajczynie — one nie mają tych s t r a s z n y c h obowiązków, bo pracują, a dom j a k o ś idzie. Refleksja przychodzi często dopiero później, we własnym mieszkaniu.

Wówczas postanawia się, że przy najbliższej okazji powie się tym znajomym coś niecoś o prawdziwym życiu, którego one nie widzą, o cudach postępu i organizacji, o których one nie mają zielonego pojęcia, o radości odczuwanej przez kobietę osiągającą coraz lepsze wyniki w pracy zawodowej i społecznej. Wreszcie chce się powiedzieć o...

* * *

Walentynie Bukszyńskiej przekrzywił się nieco kapelusz. Mówi w podnieceniu.

— Przychodzą, przychodzą tu do mnie kobiety, żeby zrobić kurs kroju i szycia, bo u nas na Radogoszczu to specjalnie potrzebne. A ja sobie myślę: dobra! Garną się do naszego koła! Zrobimy kurs, kupimy maszynę. Ale to byłby dopiero początek.

Kapelusz z głowy wędruje do szafy. Ostatnie słowa mówione są już w drodze z pokoju do kuchni. Bo Walentyna Bukszyńska wróciła akurat z Koła Gospodyń, gdzie jest przewodniczącą i teraz musi się czym prędzej zająć gospodarstwem.

— Mamo, krowa już nakarmiona, prosiakom dałam też. Ojciec za chwilę wróci z pracy, ale Romek nakrył już do stołu, obiad prawie gotów — melduje kręcąca się po kuchni 13-letnia Irka.

Bukszyńska całuje córkę i zabiera się energicznie do roboty. Jej drobna postać dwoi się i troi. Nie widać przy tym ani nerwowego pośpiechu, ani nadmiernego wysiłku. Twarz ma pogodną, oczy jasne, bystre, ruchy zorganizowane. Wreszcie woła:

— Czesiu, Rysiu, Romek, Marysia, Bolek, Kazik, Irka, obiad! Zawołajcie ojca i resztę dzieci!...

— Ile tych dzieci jest?

— Dwanaścioro — pada odpowiedź. — A było piętnaścioro. Trzech synów straciłam na wojnie, walczyli w Dywizji Kościuszkowskiej. Trzech się pożeniło, ale wnuczęta mieszkają w tej chwili z nami.

Więc jak sobie ta kobieta radzi, trudno na pozór zrozumieć, bo 2-hektarowe gospodarstwo, bo liczny inwentarz, pięciopokojowe mieszkanie do sprzątania, t a k a gromada dzieci i do tego jeszcze praca społeczna. Bukszyńska znana jest właśnie ze swej czynnej pracy społecznej!

— Bardzo prosto — mówi Bukszyńska głosem spokojnym, bez cienia zarozumiałości. — Organizujemy życie planowo. Dziś już na przykład wszyscy wiemy, że za trzy dni, zaraz po Krajowej Naradzie Kobiet, będziemy razem kopać kartofle. Irka zajmie się gospodarstwem. Każde z dzieci zna plan, a rygor jest... wojskowy! Każdy ma czas poza nauką i na domowe czynności i na czytanie czy cerowanie, są dyżury nakrywania do stołu i zmywania. Wszyscy się temu podporządkowują począwszy od najmłodszego 6-letniego synka, a skończywszy na synie najstarszym, 26-letnim.

— A więc tajemnicą moich sukcesów społecznych i gospodarskich jest... dobre planowanie „wewnątrzzakładowe" — kończy z uśmiechem Walentyna Bukszyńska...

To tylko drobna część...

Klęską wszystkich ludzi pracy było przed wojną bezrobocie, ale najbardziej cierpiały na tym kobiety. O wiele trudniej było przed wojną znaleźć pracę kobiecie niż mężczyźnie. A jeśli już tę pracę dostała, to natychmiast ją zwalniano, jeśli wyszła za mąż albo była w ciąży.

Dziś kobiety pracują we wszystkich zawodach, piastują wysokie stanowiska w pracy społecznej, zawodowej i politycznej.

Przypatrzmy się tej tabelce. Zrozumiemy, dlaczego nie było możliwe pełne równouprawnienie kobiet przed wojną. Zobaczymy, jak ułatwia kobiecie życie władza ludowa.

PRZED WOJNĄ		DZIŚ	
ŻŁOBKI			
Łódź	2	**Łódź**	51
Polska	39	**Polska**	667
PRZEDSZKOLA			
W Łodzi i województwie nie było bezpłatnych przedszkoli.		**Łódź**	113
		Woj. łódzkie	397
W Łodzi w 1936 r. znajdowano przeciętnie 36 podrzutków co miesiąc. Co dzień przyprowadzano do aresztu śledczego ok. 50 bezdomnych chłopców.		**W 1950 roku mieliśmy w całej Polsce 300 tys. dzieci w przedszkolach i dziecińcach. W 1952 r. do przedszkoli uczęszcza już 560 tys. dzieci.**	
W 1936 roku w Łodzi 54 kobiety popełniły samobójstwo z braku środków do życia.		**W Polsce Ludowej kobieta korzystając z wszystkich praw otoczona jest czcią społeczeństwa.**	

Powyższe dane obrazują zaledwie część tego, co zyskała kobieta w ciągu 8 lat władzy ludowej w Polsce.

Należą do najlepszych

Franciszka Urbaniak — tkaczka w ZPB im. Róży Luksemburg zawdzięcza tytuł przodownicy pracy systematycznemu przekraczaniu norm produkcyjnych od 138 do 140 proc.



Oprócz tego jest jedną z najaktywniejszych kobiet w życiu społecznym zakładu. Toteż uzyskała i drugi zaszczytny tytuł przodownicy społecznej.

* * *

Zofia Różalska — przodująca nauczycielka. Jest kierownikiem szkoły podstawowej nr 62. Wyniki swej pracy zawdzięcza kolektywnej współpracy z komitetami: rodzicielskim i opiekuńczym. Ob. Różalska nie szczędzi czasu dla szkoły, przesiaduje w niej do późnych godzin wieczornych. Ostatnio zorganizowała świetlicę szkolną i dobrze postawiła w niej pracę wychowawczą.



* * *

Helena Arnold — gospodyni domowa, jest aktywistką Ligi Kobiet Wśród „swoich" kobiet w bloku 647 prowadzi szeroką pracę uświadamiającą. Zorganizowała już kilka kół terenowych LK w Rudzie Pabianickiej. Pracuje również bardzo czynnie w komitecie sklepowym PSS 863.



* * *

Czesława Krzysztofik jest przodownicą pracy w Łódzkich Zakładach Przemysłu Metalowego. Jest jedną z tych kobiet, które zerwały z przesądem, jakoby praca była podzielona na „męską i żeńską". Jako pomoc blacharza wywiązuje się ze swych zadań doskonale, wykonując swoje normy przeciętnie w 170 proc.



Kandydaci woj. łódzkiego

Okręg nr 11 — Piotrków Tryb.


WINCENTY BARANOWSKI

Urodził się we wsi Wydrzyn w powiecie wieluńskim. Początkowo pracuje na roli, a potem w jednej z fabryk warszawskich.

Za udział w strajku pierwszomajowym zostaje w r. 1900 aresztowany i skazany na trzy lata więzienia. W okresie międzywojennym był działaczem ludowym.

Natychmiast po wyzwoleniu przystąpił do organizowania władzy ludowej na swoim terenie. Pełnił w Wieluniu funkcję przewodniczącego PRN. Został członkiem NKW, a następnie prezesem NKW Stronnictwa Ludowego.

W roku 1947 powołany został na stanowisko ministra. Od momentu zjednoczenia stronnictw ludowych pełni funkcję wiceprezesa NKW ZSL.


WIKTORIA KIPIGROCH

Ojciec miał zaledwie 75 arów ziemi i 9 dzieci do wyżywienia. Wcześnie więc poznała smak ciężkiej służby u kułaka, pracując u niego za nędzne wyżywienie i przyodziewek.

Mając lat 21, w roku 1927 rozpoczęła pracę w firmie „Thonet". W dwa lata później wychodzi za mąż za KPP-owca Franciszka Kipigrocha, robotnika fabryki mebli.

W okresie okupacji była na robotach przymusowych w Niemczech.

Obecnie wraz z mężem pracuje w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego. Jako przodownica pracy szybko awansuje. W 1949 roku zostaje majstrem, a w rok później kierownikiem oddziału politurni.


JADWIGA PRAWDZICOWA

Córka pracownika pocztowego, od wczesnej już młodości czuła zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego. Ukończywszy Instytut Geograficzny poświęciła się temu zawodowi. Przez 18 lat pracuje na stanowisku dyrektora Państwowej Szkoły Żeńskiej w Lublinie, starając się wpajać w młodzież postępowe przekonania. Władze sanacyjne usuwają niewygodną dyrektorkę.

Po wyzwoleniu jest jedną z pierwszych organizatorek Ligi Kobiet w Łodzi i jednocześnie sekretarzem wojewódzkim SD. Obecnie pełni funkcję członka Sekretariatu Miejskiego SD, jest również członkiem Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet. Poza tym jest radną Rady Narodowej i działaczką Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.


ADAM DOLIŃSKI

Ciężkie warunki materialne zmusiły go już od 14 roku życia do zarobkowania. Przez wiele lat pracował jako robotnik w piotrkowskiej hucie „Kara". Począwszy od roku 1922 jest czynnym działaczem Zw. Zawodowego Hutników, a w dwa lata później wstępuje do KPP.

Za działalność rewolucyjną pozbawiony zostaje pracy i od roku 1929 jest bezrobotnym. Kilkakrotnie aresztowany przesiedział wiele lat w więzieniu.

W czasie wojny przebywał na terytorium ZSRR. Po wyzwoleniu był sekretarzem CRZZ. Obecnie jest członkiem KC PZPR i wiceprzewodniczącym Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.


MARIA DOMAGALSKA

Urodziła się w roku 1898 w Piotrkowie. Ojciec jej był murarzem. Jako 20-letnia dziewczyna zaczyna pracować w hucie „Hortensja", gdzie ją kilkakrotnie zwalniano za działalność rewolucyjną. W roku 1932 zostaje skazana na 9 miesięcy więzienia za organizowanie strajku.

W czasie okupacji Maria Domagalska wraca znów do huty „Hortensja" i pracuje tam do dnia dzisiejszego. W roku 1945 wstępuje do PPR. Zostaje przodownicą pracy i znaną działaczką społeczną. Za swe liczne zasługi otrzymuje brązowy, a następnie srebrny krzyż zasługi.

Jest obecnie brygadzistką, pełniąc jednocześnie funkcję sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.


CZESŁAW DOMAGAŁA

Urodził się w 1911 roku we wsi Bogumiłowice, w rodzinie małorolnego chłopa.

W 1933 roku wstępuje do KPP i zostaje sekretarzem komitetu powiatowego w Radomsku. W dwa lata później zostaje po raz pierwszy aresztowany.

W 1937 roku jest ponownie aresztowany i zesłany do Berezy. Zwolniony, wyjeżdża do Warszawy, gdzie nadal prowadzi pracę w KPP.

Po klęsce wrześniowej Czesław Domagała przedostaje się do Lwowa. W czasie okupacji hitlerowskiej poszukuje go Gestapo. Po wyzwoleniu pracuje w Wojsku Polskim, a następnie w aparacie partyjnym PPR, a później PZPR. Ostatnio mianowany został wiceministrem Rolnictwa.


WŁADYSŁAW ROGUT

Syn biednego chłopa ze wsi Grębociny. Już od 12 roku życia zmuszony jest zarabiać na siebie i na utrzymanie licznego rodzeństwa. Niewielki kawałek ziemi ledwo starcza na życie.

Po wyzwoleniu zostaje sołtysem w swej rodzinnej wsi, równocześnie wstępuje w szeregi Stronnictwa Ludowego. Wybrany następnie członkiem Prezydium Gminnej Rady Narodowej pracuje z wielką ofiarnością. Zostaje więc wybrany do Komisji Budżetu i Finansów Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Władysław Rogut jest członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i działaczem społecznym znanym w powiecie piotrkowskim.

Lucjan Rudnicki urodził się w 1881 roku w rodzinie robotniczej. W 1898 r. rozpoczyna pracę w Widzewskiej Manufakturze w Łodzi.

W 1903 r. zostaje osadzony w więzieniu, a następnie zesłany. Ucieka z zesłania, w 1905 r. zostaje ponownie aresztowany. W więzieniu styka się z działaczami SDKPiL i staje się jej członkiem.

Po wyjściu z więzienia działa wśród robotników Zagłębia Dąbrowskiego u boku Dzierżyńskiego.

W okresie międzywojennym pracuje jako urzędnik w Zarządzie Miejskim w Warszawie. Współpracuje z KPP. W okresie okupacji jest członkiem PPR.

Po wyzwoleniu poświęca się pracy literackiej.


LUCJAN RUDNICKI


ZYGMUNT KRZYWAŃSKI

Jest synem robotnika. Już w 16 roku życia rozpoczyna pracę jako tkacz w łódzkich fabrykach włókienniczych. Bierze czynny udział w ruchu robotniczym, pełniąc w latach 1934—1938 funkcję delegata fabrycznego lewicowego klasowego związku włókniarzy i członka oddziału tego związku.

W czasie okupacji zostaje wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Po powrocie pracuje początkowo jako tkacz, później awansowany zostaje na majstra.

Obecnie Zygmunt Krzywański pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego.

Kandydaci na zastępców posłów do Sejmu

Okręg wyborczy nr 10 - Zgierz

RYSZARD SKONIECZNY

Pochodzi z Opatówka. Ponieważ rodzice jego nie mogli sobie pozwolić na kształcenie syna, chłopak chwytał się różnych prac w kolejnictwie. Przed wybuchem wojny pracował jako hamulcowy w Kutnie.

Po wyzwoleniu jako jeden z pierwszych kolejarzy staje do uruchamiania rozbitego taboru kolejowego. Za ofiarną pracę i zasługi zostaje powołany na stanowisko kierownika pociągu.

W okresie 8 lat nie miał ani jednego wypadku czy awarii. W pracy zawsze mu przyświecało dobro ogólne, narodowe. Na każdym kroku wykazuje troskę o usprawnienie i pełne wykorzystanie taboru kolejowego, który ma tak wielkie znaczenie w realizacji zadań planów gospodarczych Polski Ludowej.

Ryszard Skonieczny prócz wytężonej pracy zawodowej jest aktywnym działaczem społecznym, członkiem egzekutywy organizacji partyjnej węzła kutnowskiego oraz sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej drużyn konduktorskich. Pracuje czynnie w związkach zawodowych.

ZYGMUNT RĘDZIKOWSKI

Urodził się w 1912 roku w Konstantynowie. Naukę w szkole powszechnej musiał przerwać, ukończywszy pięć klas, gdyż choroba ojca zmusiła go do pomagania matce w utrzymywaniu rodziny.

Do wybuchu wojny pracuje z przerwami w różnych zakładach pracy jako tkacz. Należąc do klasowego związku zawodowego włókniarzy pełnił tam funkcję członka komisji rewizyjnej.

W czasie okupacji do 1941 roku pracował na przymusowych robotach ziemnych w Konstantynowie, następnie jako tkacz.

Po wyzwoleniu brał aktywny udział w organizowaniu Rady Narodowej, Polskiej Partii Robotniczej, związków zawodowych oraz w uruchamianiu zakładów pracy na terenie Konstantynowa.

Od 1948 roku jest kolejno majstrem skręcalni, pracownikiem działu zaopatrzenia, w 1950 roku powierzono mu funkcję kierownika tkalni Konstantynowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

STANISŁAW PRZYBYLSKI

Jest pochodzenia chłopskiego. Po skończeniu 7 klas szkoły powszechnej uczęszczał do gimnazjum w Kutnie, po czym do szkoły ogrodniczej w Mieczysławowie.

Z kolei pracuje w majątku Kurza Góra. Podczas wojny jest prześladowany przez okupanta.

Po wyzwoleniu powraca na swoje gospodarstwo. Od samego początku wywiązuje się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa. W ub. roku dostawił 1.800 kg żywca i w 150 procentach zboże. W br. plan dostawy zboża zrealizował w 165 proc., żywca w 100 proc., dostawę mleka zaś znacznie przekroczył.

Zorganizował w swej gromadzie koło ZSL. Bierze zawsze czynny udział we wszystkich akcjach społecznych.

Kandydaci na zastępców posłów do Sejmu

Okręg nr 9 — Pabianice

RYSZARD PIESZEWSKI

Syn praczki i robotnika sezonowego, urodził się w r. 1927 w Pabianicach. Do wyzwolenia żył jak tysiące dzieci w Polsce sanacyjnej bez nadziei na lepsze jutro.

Dopiero w Polsce Ludowej droga awansu i nauki staje przed nim otworem. Już w kwietniu 1945 r. przystępuje wraz z innymi robotnikami do pracy kolejno jako śrubownik, brygadier, a następnie jako praktykant na przędzalni. Powołany do wojska, kończy szkołę podoficerską z I lokatą; za wzorową służbę zyskuje stopień plutonowego, oznakę wzorowego żołnierza i tytuł przodownika wyszkolenia politycznego i bojowego.

Po powrocie z wojska pracuje w ZPB w Pabianicach jako podmajstrzy, następnie jako majster na przędzalni. Zdobywa pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie o tytuł najlepszego majstra przędzalni. Równocześnie dzięki swej aktywnej postawie społecznej i ofiarnej pracy w szeregach partii zostaje sekretarzem podst. org. part. na przędzalni. Jest też opiekunem koła ZMP i członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR.

JAN PLACEK

Urodził się w 1920 r. w rodzinie fornala, w majątku Wojsławice, pow. sieradzki.

Kiedy miał 7 lat, umarł mu ojciec, musiał więc pomagać matce w utrzymaniu rodziny składającej się z siedmiorga dzieci.

Pracował jako fornal do 1939 r. i dalej w czasie okupacji.

Po wyzwoleniu Jan Placek otrzymał 5 ha ziemi, na której gospodarował wraz z żoną.

Następnie wstępuje do PPR i wraz z innymi aktywistami rozpoczyna pracę nad zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach. Od 1950 r. jest przewodniczącym tej spółdzielni.



W dniu 1 bm. w gmachu PKO w Warszawie rozpoczęło się drugie publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.
Na zdjęciu: posiadacze obligacji sprawdzają, czy posiadane przez nich numery będą brały udział w losowaniu.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

W niedzielę 5 bm. wszystkie idziemy na wiec

Na Placu Zwycięstwa nie zabraknie w tym dniu ani jednej kobiety łódzkiej

Wczoraj późnym wieczorem przybyły do Łodzi pierwsze delegatki na Krajową Naradę Kobiet. Przez całą noc pociągi przychodzące z różnych stron kraju przywoziły przodujące kobiety z miast i wsi. Witały je jak najserdeczniej gospodynie — delegatki łódzkie i aktywistki Ligi Kobiet.

Przez całą noc i rano zwiększona ilość tramwajów rozwoziła delegatki. Tramwajarze, a zwłaszcza tramwajarki łódzkie postarały się o to, by koleżanki z innych miast miały ułatwioną komunikację.

W ciągu ostatnich dni gorączkowe przygotowania do tego wielkiego wydarzenia w życiu Łodzi trwały wszędzie. Przygotowywano noclegi dla delegatek, dekorowano sale, w których będą się odbywały obrady i spotkania. Przodujący uczniowie — przodownicy nauki i pracy społecznej — przygotowywali się do powitania kobiet z całej Polski. Pełną parą szła praca w zespołach świetlicowych, które wystąpią na wieczornych spotkaniach z delegatkami.

Dziś Krajowa Narada Przodujących Kobiet Miast i Wsi już się rozpoczęła. W odświętnie udekorowanej sali MDK zebrały się delegatki na obrady. Podsumują one dotychczasowe osiągnięcia kobiet polskich, omówią udział kobiet z miast i wsi we Froncie Narodowym.

Dziś jeszcze wieczorem w dziewięciu punktach miasta delegatki spotkają się z przodującymi przedstawicielami naszego miasta.

W niedzielę łodzianie spotykają się z uczestniczkami Narady na wielkim wiecu, jaki odbędzie się o godz. 15 na Placu Zwycięstwa. Tam nie powinno zabraknąć nikogo. I młodzi, i starzy, no a przede wszystkim kobiety powinny przybyć tłumnie. Wiec ten powinien stać się wielką manifestacją jedności całego społeczeństwa, jedności wszystkich patriotów zjednoczonych we Froncie Narodowym, jedności, która łączy ludzi walczących o lepsze jutro.

Na wiec przybędzie wiele grup zorganizowanych. Młodzież szkolna i akademicka z transparentami, ze śpiewem przemaszeruje przez ulice miasta, by następnie wziąć udział w wiecu. Zwartą kolumną przybędą również na Plac Zwycięstwa delegatki na Naradę. Ale w dniu tym nie powinna pozostać w domu żadna kobieta, ani kobieta pracująca zawodowo, ani gospodyni domowa.

Dla umożliwienia matkom małych dzieci wzięcia udziału w manifestacji, w niedzielę 5 bm. czynne będą w Łodzi w godzinach od 8 do 18 następujące przedszkola: przy ul. Kopcińskiego 21, ul. Napiórkowskiego 92, ul. Zielonej 21, ul. Kątnej 26, ul. Leczniczej 9, ul. Zawiszy 39, ul. Srebrzyńskiej 87, ul. Rajskiej 2 oraz przy ul. Franciszka 18. W dniu tym do wymienionych przedszkoli będą przyjmowane również dzieci uczęszczające normalnie do wszystkich innych przedszkoli. Pozostawiwszy więc maleństwa pod troskliwą opieką wychowawczyń, matki będą mogły spokojnie udać się na wiec.

A więc w niedzielę o godz. 15 spotykamy się wszyscy na wielkiej manifestacji na Placu Zwycięstwa!

Zamiast felietonu
ŁZG odpowiadają

Otrzymaliśmy jednego dnia dwa listy z ŁZG. Cytujemy z nich wyjątki:

1. „W związku z notatką pt. „Nawarzyli piwa" z dnia 13.VIII. 1952 r. umieszczoną w Nr 193 — Dyrekcja ŁZG składa wyjaśnienie przeciw zarzutowi o braku zainteresowania do powziętego zobowiązania w kierunku instalowania w swoich lokalach aparatów do piwa beczkowego.

Otóż ŁZG nigdy nie tracą zainteresowania do powziętego zobowiązania, tym bardziej gdy chodzi o jakiekolwiek udogodnienie dla swoich klientów, lecz właśnie w kierunku instalowania omawianych aparatów posiadamy wiele trudności, których nie możemy pokonać całkowicie..."

2. „W związku z artykułem pt. „Dorsz a la monotonia" zamieszczonym w dniu 9. 7. br. w Nr 163 — Dyrekcja ŁZG składa następujące wyjaśnienie:

„Z jednej strony zagadnienie poruszone w powyższym artykule nie może być pozbawione słuszności ze strony konsumenta o większe urozmaicenie jadłospisu z potraw dorszowych. Z drugiej zaś strony po linii tegoż zagadnienia rzecz biorąc praktycznie nie inaczej tylko od linii konsumenta stwierdziliśmy, że zareprodukowane przez nas wyroby z dorsza w czasie ostatniego konkursu w naszym barze „Śródmiejskim" nie mają w pełnym wydaniu zastosow

Z trzeciej zaś strony redakcja „Expressu Ilustrowanego" składa następujące wyjaśnienie:

Odnośnie wyjaśnienia ŁZG przeciw zarzutowi o braku zainteresowania do powziętego zobowiązania, jak również odnośnie „dorsza a la monotonia" uprzejmie komunikujemy, że zgadzamy się na wszystko, albowiem — nic z tego nie rozumiemy.
Z poważaniem (se)

KRONIKA DNIA

W AULI AKADEMII MEDYCZNEJ przy ul. Narutowicza 60, w dniu 4 bm., o godz. 15, odbędzie się wiec studentów — ZMP-owców A. M.

W niedzielę, o godz. 10, zbiórka wszystkich studentów i studentek A. M. przy parku Sienkiewicza. O godz. 13 studenci i studentki wydziałów: lekarskiego, farmaceutycznego i stomatologicznego zbierają się w gmachu A. M., ul. Narutowicza 60.

Kandydaci na posłów przyjmują skargi i zażalenia już od najbliższego poniedziałku

Naszych kandydatów na posłów słyszeliśmy już i widzieliśmy na nie jednym zebraniu. Interesowaliśmy się ich życiem, jak swoim własnym.

Teraz kandydaci zainteresują się naszymi sprawami codziennymi, jak by to były ich własne sprawy. Od najbliższego bowiem poniedziałku będą pełnili dyżury, w czasie których może przyjść do nich każdy obywatel i złożyć im osobiście skargę czy zażalenie.

Dyżury te kandydaci na posłów i na zastępców będą pełnili w lokalu Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego (gmach ORZZ, Traugutta 18, II piętro, pokój 214) w następującym porządku:

W dniach 6, 13, 20 — Tatarkówna-Majkowska i Joachimiak, w dniach 7, 14, 21 — Gościmińska i Ulkowska, w dniach 8, 15, 22 — Plewińska i Głowacki, w dniach 9, 16, 23 — Urbańczyk i Szewczykowa, w dniach 10, 17, 24 — Ulkowska i Miłosławski oraz w dniach 11, 18, 25 — Ptasiński i Zielonka.

Przyjęcia interesantów będą się odbywały w godzinach od 17 do 19.

W tych samych dniach i godzinach można będzie składać skargi i zażalenia także w lokalach poszczególnych komitetów obwodowych Frontu Narodowego, gdzie przyjmą je członkowie dzielnicowych rad narodowych.

Przyjmowane skargi i zażalenia będą każdego dnia przesyłane do Prezydium Rady Narodowej do rozpatrzenia i załatwienia. (bk)

Za kilogram ziemniaków płacimy 70 gr
Większe ich transporty nadeszły do Łodzi

Ostatnio nadeszła do Łodzi większa ilość ziemniaków wysokiej jakości. Ziemniaki te znajdują się już we wszystkich sklepach uspołecznionych. Cenę za kilogram obniżono do 70 gr. Ponieważ nadają się one do przechowywania na zimę, sklepy mogą je sprzedawać konsumentom w ilości do 50 kg.

W najbliższym czasie MHD i PSS rozpocznie także sprzedaż ziemniaków na wszystkich placach targowych. Ponadto znajdą się w sprzedaży ziemniaki specjalnie wybierane, tzw. „standart A", które sprzedawane będą w cenie 1 zł za kg.

Zakłady pracy, które zamówiły w PSS ziemniaki dla swych pracowników, mogą je już odbierać w poszczególnych placówkach wyznaczonych przez PSS, przestrzegając ściśle wyznaczonego terminu. (u)

Gdzie odbierać śledzie na bony mięsno-tłuszczowe

Od dnia 4 do 15 października br. prowadzona będzie w Łodzi sprzedaż śledzi na bony mięsno-tłuszczowe z miesiąca października. Przydziały będą realizowane na kupon nr 1 w następujących ilościach: na bony kat. I-A, B, C, II-A, B, C — po 0,30 kg, na bony kat. R-A, B, C oraz Dz. 2-A, B, C — po 0,25 kg.

Śledzie będą wydawane w sklepach spożywczych, w których zarejestrowane są bony mięsno-tłuszczowe na październik. Osoby zarejestrowane w sklepach nabiałowych otrzymają śledzie w najbliższym sklepie rybnym, a w wypadku gdy w pobliżu nie ma sklepu rybnego — w najbliższym sklepie spożywczym objętym zaopatrzeniem bonowym.

Za tajemniczą nazwą „ogniska niedzielne" kryje się dzień pełen wrażeń i radości

Każdej niedzieli wielu z was zastanawia się, czym zająć dzieci w dniu wolnym od nauki, tak by miały rozrywkę, a jednocześnie odpoczęły. Z pomocą przychodzi rodzicom Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi, które organizuje tzw. ogniska niedzielne.

Każdej niedzieli o godz. 9 w czterech punktach naszego miasta: przy ul. Wileńskiej 22 — w VI szkole TPD, Narutowicza 58 — XII TPD, Łęczyckiej 23 — XI TPD i Wólczańskiej 171 — szkole ćwiczeń TPD nr 5 zbierają się uczniowie, by spędzić kilka godzin na ciekawej zabawie.

Każdy chłopiec i dziewczynka znajdują tu dla siebie zajęcie, które ich najbardziej interesuje. Są sale gier stolikowych, sale szachowe, sale, posiadające sztalugi i inne niezbędne do malowania przybory, pokoje papieroplastyki, zręcznościowe — z kręglami, rzucaniem do celu, łowieniem sztucznych rybek, ciekawymi układankami, sale budownictwa drewnianego, budownictwa metalowego, sale ciekawych doświadczeń fizycznych, biologiczne, wyposażone w mikroskopy ułatwiające młodzieży prowadzenie doświadczeń, sale tańca, sportowe, ping-ponga.

O godz. 12 zbierają się wszyscy w wielkiej sali, gdzie odbywają się koncerty i montaże słowno-muzyczne. W montażach tych biorą udział najpopularniejsi artyści scen łódzkich, artyści cyrkowi, uczniowie szkół aktorskich, muzycy itd.

Przez cały czas pobytu na „ognisku niedzielnym" młodzieżą opiekują się wykwalifikowani pedagodzy i instruktorzy.

Ogniska te organizowane są w zasadzie dla młodzieży ze szkół podstawowych z klas od IV do VII, może jednak brać w nich udział również młodzież z klas niższych lub wyższych. Każdy znajduje tu dla siebie ciekawe zajęcie. (u)

Dworzec lotniczy na Lublinku niemal całkowicie wykończony

Ludzie korzystający od czasu do czasu z komunikacji lotniczej wiedzą, w jak prymitywnych warunkach odbywała się na łódzkim lotnisku „odprawa" pasażerów. Nie było tam bowiem dotychczas odpowiedniego budynku. Biura obsługi lotniczej i poczekalnia musiały się gnieździć w ciasnym baraku zastępczym.

Obecnie sytuacja ulega radykalnej zmianie. Wykończono już piękny, nowoczesny budynek, który uczyni lotnisko na Lublinku wygodnym portem komunikacji napowietrznej. Jest tu poczekalnia, bufet, stoisko z prasą codzienną itp. Otwarcie nowego dworca nastąpi w dniu 10 bm.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Dlaczego?

Zapytujemy, dlaczego do nas nie przyjeżdża kino już od... trzech lat? Wioska nasza, położona w powiecie wieluńskim liczy 250 rodzin, a do tego dochodzą jeszcze mieszkańcy okolicznych mniejszych wsi.

Spraw, Drogi Expressie, aby i do nas zaglądało kino przynajmniej raz na miesiąc. Proszą o to gorąco

Uczniowie wsi Trębaczów, p-ta Działoszyn, pow. wieluński

(szereg podpisów)



WACEK: — Nieszczęście! Muchy! Profesor Tyfus musi być w pobliżu!
WICEK: — Już nie mam sił... Odpocznijmy trochę!
WACEK: — Ani mi się śni. Jego forpoczta niepokoi mnie bardzo...

WICEK: — Wiedziałem, że tak będzie. Wpadł już na kogoś...
WACEK: — Upp... przepraszam! Ja uciekam przed tą Cholerą zatraconą!... Co to? Kogo widzę?!... Moje uszanowanie dla pana profesorcia... Co za spotkanie!

PROFESOR TYFUS: — Pilnujcie go jak oka w głowie, to niebezpieczny zbrodniarz.
WACEK: — Po co pan chce mnie do siebie przywiązać, kiedy ja do was nie jestem przywiązany?

POLICJANT: — Może pan być spokojny, za kilka dni posadzimy go na elektrycznym krześle...
WICEK: — Biedny Wacek... Ale nie martw się, chłopie! Jeszcze nie wszystko stracone!

(D. c. n.)

Radio

NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA

13.25 Koncert. 14.00 Program lokalny. 15.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki" — audycja słowno-muzyczna. 16.00 Reportaż. 16.20 Koncert chopinowski. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Kawaler Złotej Gwiazdy" — słuchowisko wg powieści Siemiona Babajewskiego. 19.00 Muzyka. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 „Na radiowej estradzie". 21.30 Z cyklu: Laureaci nagród państwowych na rok 1952 w dziale muzyki — Grażyna Bacewiczówna. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert orkiestry i solistów — płyty.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 67, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Więckowskiego 21 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Burza" — 19
Im. St. Jaracza — „Trzydzieści srebrników" — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet" — 15; „Zwykła sprawa" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Niespokojne szczęście" — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród" — 15 i 17.30
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17

Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedziele 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Załoga — 17, 19. Seans bezpł. — program składany — 15.30
BAŁTYK — Strój galowy — 16.30, 18, 20.30. Seans bezpłatny — program składany — 15.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19 Dzieci z jednego podwórka — 20 Program dla najmłodszych — 16. Seans bezpłatny — program składany — 15
1 MAJA — Pani Dery — 17, 19. Seans bezpłatny — program skład. — 16
MŁODA GWARDIA — Pogromca Atamana — 16, 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 15
MUZA — Skazana wioska — 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 17
POLONIA — Jego decyzja — 15.30, 18, 20.30. Seans bezpłatny — program składany 14.30
PRZEDWIOŚNIE — Pod niebem Sycylii — 18, 20
REKORD — Nędznicy II ser. — 16, 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 15
ROMA — Ostatni etap — 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 15
SOJUSZ — Za cenę życia — 18.30. Seans bezpłatny — program składany — 17.30
STYLOWY — Dziewczęta z baletu — 18 20. Seans bezpłatny — program składany — 16
ŚWIT — Skandal w Clochemerle — 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 17
TATRY — Mały partyzant — 16, 18, 20 Seans bezpłatny — program składany — 15
WISŁA — Kurhan Małachowski — 15.45, 18, 20.15. Seans bezpłatny — program składany — 15
WŁÓKNIARZ — Drużyna — 17, 19, 21 Seans bezpłatny — program składany — 15.30
WOLNOŚĆ — Drużyna — 16, 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 14.45
ZACHĘTA — Mury Malapagi — 18, 20 Seans bezpłatny — program składany — 16

Doskonała Zybina znów poprawiła rekord świata w pchnięciu kulą

O dalsze 5 centymetrów poprawiła rekord świata doskonała zawodniczka radziecka Zybina w pchnięciu kulą.

Nowy rekord świata padł na mistrzostwach lekkoatletycznych Kirgizji i wynosi obecnie 15,42 m.

Przydałby się nam taki atak Rep. Węgier przygotowuje się do meczu z CSR

Wprawdzie do dn. 19 października, w którym odbędzie się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Czechosłowacja, jest jeszcze dość daleko, ale reprezentacja Węgier już przygotowuje się do zawodów.

Na sparring-partnera wybrano kombinowany zespół Csepel — Vasav. Przebieg gry wykazał doskonałą formę reprezentacji węgierskiej, która odniosła wysokie zwycięstwo. Końcowy wynik 8:2 (5:1).

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kocsis 4, Palotas 2 oraz Puskas i Hidegkuti po 1.

Pierwsze dwa mecze finalistek piłki ręcznej

Budowlani (Chorzów) najpoważniejszym kandydatem na mistrza

Finalistki mistrzostw Polski piłki ręcznej mają nieco szczęścia do pogody — niebiosa rozchmurzyły się, wyjrzało słoneczko, ale teren gry pozostał śliski i zawodniczki często z trudem utrzymywały się na nogach.

Po ceremonialnym otwarciu mistrzostw (wciągnięcie flagi narodowej na maszt przez mistrzynię sportu Zakrzewską i odśpiewanie Hymnu Młodzieżowego) wystąpiła pierwsza para drużyn: Unia (Łódź) — Unia (Chorzów). Trzeba przyznać od razu, że spodziewano się, iż łodzianki zagrają lepiej.

Do przerwy łodzianki zdobyły 2 bramki przez siostry Zakrzewskie, lecz po przerwie zastosowały złą taktykę, dziwnie załamały się, z czego skorzystały przeciwniczki wyrównując wynik.

— Krzyczę przecież i krzyczę — mówił po meczu trener Filek, pełen pretensji do dziewcząt za to, że wypuściły z rąk zwycięstwo. Biedak, nie zdawał sobie sprawy, że krzyczał niepotrzebnie, bo zdenerwował drużynę i to był powód jej załamania się.

Bramki dla chorzowianek zdobyła Wróbel.

Drugi mecz Budowlani (Chorzów) — Ogniwo (Kraków) był znacznie ciekawszy. Poziom gry, zwłaszcza po przerwie, zupełnie zadowalający. Zwyciężyła bardziej rutynowana, a przede wszystkim lepiej zgrana i szybsza drużyna Budowlanych. Po przerwie chorzowianki rozwinęły szeroką grę i przeszły do generalnego ataku. Ogniwo nie wytrzymało takiego tempa. Dwie pierwsze bramki dla Budowlanych strzeliła Piechura i zanosiło się na dalsze. Ale Ogniwo dzięki celnym strzałom Drozdowskiej, Francuz i Szwabowskiej doprowadziło wynik meczu do 3:2 na swoją korzyść.

To był jednak kres możliwości drużyny krakowskiej. Szybkie ataki przeciwniczek zdezorientowały Ogniwo do tego stopnia, iż nie potrafiło ono do końca otrząsnąć się z narzuconej przewagi. W tej fazie gry drużyna Budowlanych zaprezentowała się najlepiej. Dwa dalsze celne strzały Setnikówny i jeden Kartkówny zapewniły drużynie zwycięstwo w stosunku 5:3.

Dzisiaj w drugim dniu rozgrywek na stadionie przy Al. Unii odbędą się dalsze dwa mecze: Budowlani (Chorzów) — Unia (Chorzów) i Ogniwo (Kraków) — Unia (Łódź). Początek o godz. 13.

Koszykarze »Włókniarza« zdobyli puchar »Spójni«

Chyba nigdy dotąd tak niecierpliwie nie czekano na końcowy gwizdek sędziowski, jak podczas wczorajszego finałowego pojedynku koszykarzy Ogniwa z Włókniarzem o puchar przechodni łódzkiej Spójni.

To zerkanie w stronę mierzących czas zaczęło się dopiero 7 minut przed końcem. Początkowo czynili to dyskretnie zawodnicy Ogniwa, gdy po wyrównaniu i zapewnieniu sobie przewagi różnicą 3 pkt., napór przeciwnika stawał się coraz bardziej dokuczliwy i niebezpieczny. Później na parę minut przed końcem dużą niecierpliwość zdradzał Włókniarz, bo właśnie temu zespołowi udało się zmienić wynik. Mecz zakończył się zwycięstwem Włókniarzy 43:40 (22:26).

Spotkanie o trzecie miejsce w tym czwórmeczu, rozegrane pomiędzy Spójnią a AZS zakończyło się zwycięstwem fundatora pucharu 55:24 (27:8).

Nauczyli się grać na „Zelinówce"

Dwie drużyny old boyów zmierzą się w meczu na budowę Warszawy

W piątek 10 października, o godz. 15, na boisku GWKS, odbędzie się mecz piłkarski drużyn old boyów.

Celem meczu jest z jednej strony przysporzenie funduszów na budowę naszej stolicy, a z drugiej — przypomnienie uczestnikom dawnych piłkarskich wyczynów, bowiem większość graczy biorących w nim udział, właśnie na tym boisku i na tak zwanej dawniej „Zelinówce" stawiała swoje pierwsze kroki w piłkarstwie.



Ale to było 30 lat temu.

Obecnie pragną oni udokumentować młodszemu pokoleniu, jak należy grać w piłkę nożną.

Reprezentanci Narodowego Banku wystąpią zasileni nawet... dziadkiem, a Wydz. Finansowy... starszym, łysawym, dość korpulentnym zawodnikiem w okularach, b. mistrzem Łodzi, pamiętającym porywające biegi na 100 m oraz wiotkim, jak lilia b. mistrzem Łodzi w skoku o tyczce.

Zresztą nazwiska zawodników mówią same za siebie. W drużynie Wydz. Finansowego PRN wystąpią: Sosnowski, Borysławski, Okupski, Klimkiewicz, Darbier, Ryttel, Cesarz, Sobczak, Bednarek, Łada, Ośmielak, Wieczorek.

Narodowy Bank Polski: Mielnikow, Janik, Anikiejew, Reliszko, Dąbrowski, Pora, Schabik, Kalinowski, Jagodziński, Rolicz, Szymborski.

Znany działacz sportowy, ob. Karpiński, licząc, że sprosta trudnemu zadaniu, podjął się trudnej roli arbitra tych zawodów.

Wzniosły cel, jaki przyświeca naszym old boyom, skłoni zapewne wielu do przybycia na ciekawą imprezę.



Mieczysław Markiewicz Stal (Katowice), były raidowy mistrz Polski i przodownik pracy KZWM, w czasie pokonywania jednej z najtrudniejszych przeszkód na gymkhamie motocyklowej, zorganizowanej przez Ogniwo w Kielcach.

Rośnie liczba zdobywców Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK

Wzrasta popularność Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK — do 1 października br., a więc na dwa miesiące przed zakończeniem sezonu, ponad 14 tys. osób uzyskało normy upoważniające do przyznania odznaki.

W porównaniu z rokiem ub. oznacza to wzrost o przeszło 65 procent.

Kto? Gdzie? Kiedy?



W sobotę i w niedzielę, 4 i 5 października odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA

STRZELECTWO. Na strzelnicach: Ogniwa w Parku Ludowym, LPŻ na ul. Karolewskiej i SP na ul. Armii Czerwonej, od godz. 8 mistrzostwa strzeleckie Łodzi.

LEKKOATLETYKA. Mecz reprezentacji LZS — Włókniarz drużyn męskich i żeńskich na stadionie przy ul. Al. Unii, godz. 15.

PIŁKA RĘCZNA. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski drużyn żeńskich, godz. 13, Budowlani (Chorzów) — Unia (Chorzów) i Ogniwo (Kraków) — Unia (Łódź).

NIEDZIELA

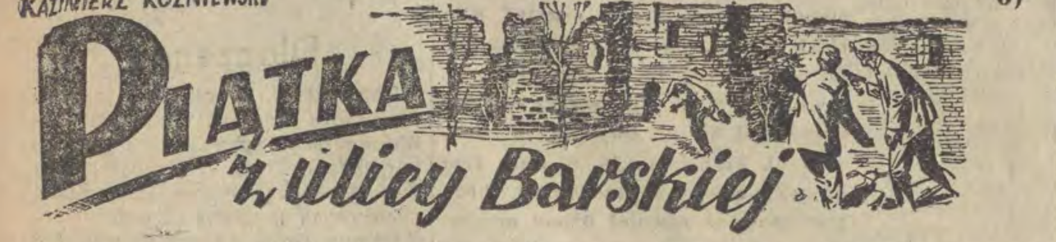
STRZELECTWO. Na strzelnicach: Ogniwa w Parku Ludowym, LPŻ na ul. Karolewskiej i SP na ul. Armii Czerwonej, od godz. 8 dalszy ciąg mistrzostw strzeleckich Łodzi.

LEKKOATLETYKA. Drugi dzień meczu reprezentacji LZS — Włókniarz na stadionie przy Al. Unii o godz. 10.

PIŁKA RĘCZNA. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski drużyn żeńskich godz. 12 Unia (Chorzów) — Ogniwo (Kraków) i Unia (Łódź) — Budowlani (Chorzów).

Finałowy mecz drużyn męskich o mistrzostwo Polski Włókniarz — AZS (Katowice), stadion przy Al. Unii, godz. 15.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



6)

Kazek miał w głowie jednak ważniejsze sprawy niż artystyczne wzruszenia kolegi. Rozmyślał, jak powstrzymać Marka od zbyt lekkomyślnego zaspokojenia żądzy zemsty. Mścić się należało, lecz groźba „poprawczaka" była nazbyt realna. Ingerencja pani Majewskiej w ich obecne życie stale o tym przypominała. Dlatego Kazek rozpoczął pracę w fabryce, choć nic go tam nie ciągnęło.

Po schodkach na Dworkowej zbiegli w dół. Wtedy Marek, całą drogę milczący, zatrzymał chłopców.

— Tu go poznałem! — Ręką pokazał taflę lodu pokrywającego sadzawkę. Spojrzał do góry, w dół i nieoczekiwanie wyrwało mu się: — Chyba tak musiało wyglądać przed wojną! — Zatoczył ręką od wschodu ku zachodowi.

— Rzeczywiście — mruknął Jacek. — Tylko Zenon tego nie widzi.

Puławska z jednej strony, Belwederska z drugiej świeciły się bogato. W ciemności nie widać było ruin, tylko elektryczne kule latarń ulicznych i szachownice jasnych okien.

Lecz nie było czasu rozmyślać o odbudowie. Przebiegli oświetloną Belwederską i wpadli między ruiny zaczynającego się Czerniakowa. Na ciemnym i pustym placyku przy Niegórskiej Lutek zakomenderował:

— Kazek, pójdziesz do mieszkania. On cię nie zna. Zresztą masz! — Wręczył koledze okulary w rogowej oprawie. Zawsze je nosił przy sobie, uważając, iż znakomicie maskują, gdy zachodzi potrzeba. — Powiesz, że komisariat na Ochocie wzywa go, by zaraz stawił się na świadka. Dla konfrontacji. W naszej sprawie. Musisz go ściągnąć na dół. Pójdziecie w stronę Chełmskiej, niby że tam czeka na ciebie auto. My będziemy szli za wami i zaraz się nim zajmiemy.

Do takich sprawek Kazek był pierwszy. Upewnił się, które drzwi, na którym piętrze — Lutek wszystko świetnie przygotował — i już go nie było. Chłopcy stanęli po drugiej stronie ciemnej ulicy, w pustej bramie spalonego domu.

— Skąd wiesz to wszystko? — po chwili milczenia Marek cicho zapytał Lutka.

— Od Zenona.

— To on napuścił cię na Radziszewskiego?

— Nie, moja prywatna inicjatywa. Tylko dostarczył mi tych wiadomości!

— Kiedyś go widział?

— Już kilka razy. Pytał, gdzie pracujemy. Czy dobrze się nam powodzi. Kazał podziękować za ukrycie tamtego. Rany boskie, gdyby się wydało, że na Szczęśliwickiej to on...

— Cicho, po co gadać, przeszło, minęło...

— Zenon ma już nowe plany. Kazał ci nawet powiedzieć, żebyś do niego przyszedł. Teraz już można. Nie śledzą. Każdy czymś się zajął. Majewska, dumna jak paw, myśli, że to wszystko ona!...

„A to zwyczajny strach" — w myśli dopowiedział Lutkowi Jacek.

Marek umilkł. Rozkaz Zenona stropił go. Nie miał ochoty przeciągać spraw dawnych. Trochę go znudziły, trochę się bał. Po chwili rzekł:

— Nie wiesz, czego on może teraz chcieć?

— Pewnie forsy! Jak zawsze.

— Istna beczka bez dna.

— Wszystko kosztuje. Ale przecież dzieli się z nami uczciwie. Mucha nie siądzie — jak mówią Francuzi.

— Wszystko byczo, tylko ten kryminał. Raz przeleciał, lecz drugi raz...

— Drugi raz będziesz ostrożniejszy, nie będziesz gadał. Kto cię tam złapie?! — Lutek był agresywny.

— Licho nie śpi.

— Idź! Wariat! Odstukaj!

Znowu zapadła cisza. Cicho było i po drugiej stronie ulicy.

— Kazek długo siedzi — zauważył niepewnie Zbych.

— To wszystko w ogóle nie ma najmniejszego sensu. Rzeczywiście — warknął nagle Jacek.

— Aha! Strach kawalera obleciał — jak mówią Francuzi. Teraz to już nie ma sensu, a trzy miesiące temu to był. Sędzia w kiecce przestraszył poprawczakiem i już chorągiewka zwinięta. Sensu nie ma! O wa, a kto...

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4,50. kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-3041